

RADIO-WYSTAWA

KOSMOS

Bezpłatne demonstracje MARSZAŁKOWSKA 149 tel. 246-43 Bezpłatne porady lekarskie

Przeniesienie stacji kolejki elektrycznej poza ul. Poznańską

W związku z zamiarem wybudowania stacji kolejki elektrycznej wraz z poczekalnią w miejscu mieszczącej się obecnie w suterynach domu narożnego z bieżącej ul. Nowogrodzkiej i Poznańskiej, Zarząd Miejski prowadzi pertraktacje z właścicielami gruntów leżących wzdłuż ul. Nowogrodzkiej poza ul. Poznańską w celu uzyskania od nich zgody na odstąpienie pasów przyulicznych na rzecz miasta. Pertraktacje mają być wkrótce zakończona i — spodziewać się należy, że dadzą wyniki pozytywne.

W związku z tem miasto zamierza już w nadchodzącym sezonie budowlanym rozpocząć roboty regulacyjne na odcinku Nowogrodzkiej poza ul. Poznańską. Ulica ma być na całej długości poszerzona, kosztami terenów, należących do parafii św. Barbary i do Monopoli Tytoniowej. Krańcowa stacja E. K. D. będzie przeniesiona nieco poza ul. Poznańską na uregulowaną część ul. Nowogrodzkiej.

Dyrekcja elektrycznej kolejki dojazdowej wyraziła już zgodę na tę propozycję Zarządu Miejskiego.

Tematem toczących się pertraktacji jest obecnie wysokość ew. odszkodowania za tereny które mają być odstąpione miastu.

Letnie więc uzasadnione nadzieje, iż w ciągu najbliższych tygodni osobowa i towarowa stacja kolejki elektrycznej zmieni w wąskiego gardziela ul. Nowogrodzkiej.

Zrewidować stan rur gazowych

W ostatnich dniach uległo zawstuszeniu kilka osób spowodowało pęknięcia i uszkodzenia rur gazowych, z których uleciał gaz doprowadzony do mieszkań. Powstały wypadki te są coraz częstsze i grożą niebezpieczeństwem dla zdrowia, a nawet życia mieszkańców stolicy, wzywamy Dyrekcję Gazowni by nie czekając dalszych wypadków poddała bezpiecznej i gruntownej rewizji sieć rur gazowych w całym mieście.

Sprawy podatkowe rzemieślników

W warszawskiej Izbie Skarbowej odbyła się pod przewodnictwem dyr. Ralynskiego konferencja z delegacją rzemieślników. Delegaci poruszyli sprawę zaległości podatkowych rzemieślników i masarzy z r. 1932, 1933 i 1934 oraz rozpatrzenia odwołań za ten czas oraz za rok ubiegły i przedstawiła propozycje powołania rzeczoznawcy dla ustalenia istotnego wymiaru. Poza tem omówiono kwestię żądań władz skarbowych, wymagających od właścicieli warsztatów wędliniarskich, sprzedających swe własne wyroby — zatrudniających z tego tytułu siły pomocnicze, wykupywania świadectw III-iej kategorii.

Przy ul. Owsianej w Grochowie powiesił się lokator 27 letni Stanisław Boryszewski. Wypadek spotrząziono i odcięto deserata Stan. Szpital Przem. Pańskiego.

PRZY PRACY
Przy zbliżeniu Nowego Świata i Al. 3-go Maja, samochód prywatny przejechał 47-letniego Jana Jodłowskiego. (Ulrichów), robotnika tramwajowego, zainicjował przy naprawie toru tramwajowego. Lekarz Półtelowa stwierdził ranę łuszczykową, czoła i złamanie lewego obojczyka. Po udzieleniu pomocy, Jodłowskiego przewieziono do szpitala im. Marszałka Piłsudskiego.

Co, gdzie i jak?...

MŁODOCIANA DESPERATKA
W mieszkaniu swych chlebobudców ośrodki się ceniąca ołowia 16 letnia Zofia Urbaniakówna (Krochmalna 43). W stanie ciężkim desperackie przewieziono do szpitala im. Cystersów.

ZMARŁ Z GŁODU
W bramie domu nr. 21 przy ul. Św. Wincentego zmarł 37 letni bezrobotny Ksawery Świeżewski (ka. Piotra Skargi 30). Lekarz Pogotowia stwierdził że przyczyną zgonu było wyczerpanie organizmu głodem. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

ODCIĘTO OD SZNURA
W komorze na dziedzińcu domu nr. 14

Ludomir Różycki wydalony z Polskiego Radja

Z dnia 1 lutego, oprócz słynnego w całej Polsce kapelmistrza Józefa Ozornowskiego, został usunięty z Radia Polskiego także i Ludomir Różycki, znany kompozytor polski, twórca baletu „Pan i wawodowski”, opery „Eros i Prycha” i t. d. P. Ludomir Różycki był zaproszony przez Radio Polskie jako krytyk audycji muzycznych Radia Obowiązany był dawać sprawozdania, co sądzi o tych audycjach dla orientacji dyrekcji Radja P. Różycki wyrażał się uczciwie ze swych zdań: dawał stałe ocenę ujemną o sudy cjach.

Umowa z p. Różyckim opiewała satdło razowo na trzy miesiące. Obecnie umowa tej nie odnowiono z nim. Bliższe szczegóły tej sprawy podamy w numerze jutrzejszym.

Kronika Łódzka

ECHA DEMONSTRACJI
W związku z demonstracją antyniemiecką przed konsulem niemieckim w Łodzi, Sąd starościński skazał 9 osób po 7 dni aresztu.

DROBNE WYPADKI
Do sklepu spożywczego Tauba przy ul. Rzgowskiej 76 na Chojnach wtargnęło kilku osobników, którzy zdemolowali sklep.

Następnie ci sami awanturnicy udali się do sąsiedniego sklepu z woda sodowa przy ul. Rzgowskiej 74 i poturbowali dotkliwie właściciela, pocem się zbiegli.

W związku z temi zajściami policja aresztowała dwu sprawców. Dochodzenie w toku.

OSZUSTWA W ŁODZI
W ostatnich czasach w sferach przemysłowych, zwłaszcza włókienniczych, zanotowano poważną liczbę afer. Mianowicie hurtownik, względnie większy detalista, który korzysta z kredytu u fabrykanta, kupuje więcej, niż zwykle, towaru, pokrywa należność weksłami z własnego wystawienia, względnie klientowskimi, i następnie ucieka. Fabrykanci z przerażeniem stwierdzają, że wszytkie weksle zostały zaprotestowane ze podpisu na wekslach klientowskich są fikcyjne, że pozatem padli ofiarami zaufania, jakim darzyli kupca.

Niedawno donoszono o wielkiej milonowej aferze teg rodzinu z kupcem Gelmanem, który oszukał Łódź na sume kilkuset tysięcy złotych.

Obecnie do władz prokuratorskich wloynęła zbiorowa skarga kilkunastu fabrykantów łódzkich. Bohaterem tej afery jest niejaki Efraim Warszawski, polhurtownik, handlujący zarówno w Łodzi, jak i w Warszawie. Dokonał on ostatnio kilku poważnych zakupów w większych fabrykach, sprzedał towar za gotówkę po niskich cenach i zbiegł zagranicę. Za Warszawskim rozoslano listy gończe.

ZAJĘCIA W SZKOLE
W Łodzi w dokształcającej szkole zawodowej przy ul. Gdańskiej 90, doszło do zatarzgu z żydami. Na pierwszej lekcji, gdy nauczyciel wszedł do klasy, grupa uczniów chrześcijan zażądała od niego, ażeby uczniów żydów przesadził na lewe ławki i żeby przy przerabianiu lekcji przy tobiły na 10-ciu uczniów chrześcijan, wyołany był jeden uczeń żyd.

Gdy nauczyciel odmówił tym żądaniom i zagroził represjami, między uczniami wywazala się bójka, w czasie której kilku żydów zostało poturbowanych. Wykład przerwano.

Ma się odbyć w tej sprawie konferencja z zarzadem cechów rzemieślniczych, u kierownika szkoły.

ZWIĄZKI PRACOWNICZE W PABJANICACH
W Pabjanicach zorganizowano mędzwiązkowa Komisję pracowniczą która uchwalila zająć się sprawą zatrudnienia pracowników w godzinach nadliczbowych. W wypadkach stwierdzenia, że praca w godzinach nadliczbowych traktowana jest jako obowiązkowa praca stała. Komisja będzie interwenjowała.

Związek zawodowy pracowników miejskich w Pabjanicach powołał do życia sekcję kulturalno - oświatową, której zadaniem będzie prowadzenie akcji dokształcania zawodowego swych członków. Pracownicy samorządowi m. Pabjanic wystosowali do władz obszerny protest przeciwko ustawie emerytalnej według projektu minist. spraw wewn., który uważają za krzywdzący szeroki ogół pracowników samorządowych.

SPRAWY TEATRALNE
W 1932 r. zarząd miasta Łodzi podpisał umowę z Z. A. S. P. na prowadzenie teatrów w Łodzi, udzielać m. subwencji ZASP. ze swej strony oddał prowadzenie teatrów Zrzeszeniu Artystów. Po pewnym czasie wierzyciele Zrzeszenia Artystów zaczęli wnosić do zarządu miast pretensje i miasto wstrzymało wyplacanie subwencji w kwocie 13 000 zł. i zakazyło ZASP. o bsprawne odstąpienie umowy Zrzeszeniu, składając jednocześnie sumę subwencji 13 000 zł. 'ako depozyt w sądzie.

Obecnie zarząd miasta wystąpił do sądu o zwrot depozytu, uważając, że pretensje wierzycieli są skierowane przeciwko Zrzeszeniu Artystów, pieniądze zaś miał prawo otrzymywać tylko Z. A. S. P.

Sąd ma w tych dniach ogłosić swe orzeczenie.

KURJERKODZIENNY ZE SWIATA

SARRAUT UZYSKAŁ WIĘKSZOŚĆ

Rząd Sarraut uzyskał wczoraj wotum zaufania izby, wyrażone ilością 361 przeciwko 165 głosom, zanim socjaliści oddali głosy za rżdem. podyktowali oni mu swoje warunki, a mianowicie aby tepit t. zw. ligi (czytaj „Kryzys Ognisty”) i aby wy mógł, by w czasie wyborów używano radja nie było monopolem rządowym jedynie.

WIELKIE MROZY W JAPONJI

Japonię nawiedziła fala nierwyklych mrozów. Z wielu stron kraju nadchodzą wiadomości o opadach śniegów, które tamują jazdę na kolejach.

20 MURZYNOW SPALONYCH W TWCEM

W pobliżu miasta Scotsborough w stanie Alabama nastąpił nagły wybuch benzyna z benzyna w samochodzie wiet. nym, przewożącym właśnie 20 murzynów. Wszyscy spłoneli, za wyjątkiem szofera i doroczcy, którzy znajdowali się nazonawnie obratowanego wozu.

W BULGARJI KWITNĄ ROZE

W ciągu stycznia termometr wykazywał w Bulgarii od 15 do 21 stopni ciepła. Drzewa owocowe począly wypuszczać paki, a na południu kraju kwitną już drzewa migdałowe, śliwy i róże.

Z KRAJU

PROCES O ZAMACHY BOMBOWE

Jak nam donoszą z Katowic, odbędzie się tam w d. 10 lutego jeden z procesów o zamachy bombowe na szereg obiektów w Katowicach, Chropaczowie, Lipinach i Piaskach Śląskich. Na ławie oskarżonych zasiadzie m. inn. Władysław Jakubowski, z zawodu fryzjer, jako główny winowajca i około 20 członków stronnictwa narodowego.

Giełda zbożowa

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalono na podstawie cen giełdowych. Pszenica jednol. 753 gl. od 20.00 do 25.00. Owies I stand. 497 gl. 13.75 — 14.00. Jęczmień 678-673 gl. 14.00 — 14.50. Mąka pszenna gat. I-A 0—20 21.50.

Ogólny obrót 2 928 ton, w tem żyta 925 ton. Usposobienie spokojne.

Z różnych stron kraju

UJĘCIE KRAKOWSKICH BANDYTÓW

Wczoraj zabit został w Rzeszyczach przez jakichś trzech osobników sirażnik Mendrygala. Sprawcy zbiegli tuż po czynie, dostali się jednak następnie w ręce policji. Ujęto ich dwóch, Szydłowskiego Józefa i Ludwika Suder.

PODWÓJNY MOST POD BIALYSTOKIEM

Na szosie Knyżyn — Jasionówka w odległości 5 km. od Knyżyna, został zamordowany pracownik 3-go urzędu skarbowego w Białymstoku Wł. Dudziński, oraz woźnica nieustalonego narazie nazwiska. Morderstwa dokonano na tle rabunkowym.

UCIECZKA WIĘZNIÓW

Z więzienia w Szamotułach uciekło 4 przestępców. Są to Wawrzyniec Walkowski, karany 16 razy, Józef Śledziński, karany 12 razy, Józef Soltysiak i Bolesław Fitt.

SÓL TANSZA NA WSCHODZIE KRAJU

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 6 ukażalo się rozp. ministra skarbu o obrocie solą. Rozporządzenie dodaje do dotychczasowego następujący ustęp: „W województwach: wileńskim, nowogrodzkim, poleskiem i woiyńskim hurtownicy obowiązani są sprzedawać w hurtowej sprzedaży sól szarą, przeznaczoną na spożycie przez ludzi, po cenie o 10 proc. niższej od ceny taryfowej.

WŁAMYWCZE LWOWSCY

w jednym dniu dokonali aż 5 włamań. Z mieszkania b. wojewody Borkowskiego przy ul. Zygmuntońskiej 10 zabrali futro i garderobę wartości 4 000 zł.

Z mieszkania Rudolfa Wiśniowca przy ul. Stolecznej 11 w nocy zabrali garderobę wartości 1 400 zł.

Inna partja włamywaczy dostała się do pracowni chemicznej Adolfa Pelsa przy ul. Teodora 12, skąd skradli olejek toaletowy i mydła znacznej wartości. Z pracowni futer Józefa Minzelmachera przy ul. Halickiej 7 zabrali różne skórki na kwotę 2 200 złotych.

Wreszcie z mieszkania Stefana U-

strzyckiego przy ul. Sienawskich 4 skradli garderobę, bieliznę i w gotówce 565 zł.

TAJEMNICE PODZIEMI

W lochach klasztoru dominikańskiego w Wilnie, gdzie znaleziono tajemnicze katakumby, przepalono zwłokami, do tarto do drugiej kondygnacji krypt, która była zamurowana.

Jak stwierdzono, cmentarzyko było kiedyś spłądowane. Jakichś zbrodniaczę ręce zdarzy z trumien kosztowne obicia i ogolociły zwłoki ze wszystkiego, co przedstawialo iakakolwiek kwartość

Gdzieniedzie zwiisa jeszcze strzęp kosztownej materji, którą obito nęgdys trumny, tu i ówdzie widać różne gadatko we szczegóły, jak np. posrebrzane torony, mające cechy bizantyńskie ornamentów.

Na trumnach nie znaleziono żadnych napisów, z pozostałych strzępów materji złotych, adamszków i pięknych brokatów można tylko wnioskować, że w kryptach tych spoczywały zwłoki osób: wyższych klas społeczeństwa

NIFMIECKI BALON POD GRÓDKIEM

W czasie polowania w lesie gm. Powitno, koło Gródka Jagiellońskiego, znaleziono balonik gumowy, do którego przywiązany był list w języku niemieckim, następującej treści:

„Serdeczne pozdrowienia z nad Penu, Kochany znalazco, proszę Cię, odesłać załączoną kartkę pocztową spowrotem do Kolonii 24 stycznia 1936r. god. 17”.

Na kartce znajdował się adres: A. Hof, Köln, Wuchforst Eulestr. 6. Należy dodać, że odległość Kolonii od Gródka Jagiellońskiego wynosi w linii powietrznej 1200 km.

POD LÓD

Tragiczny wypadek zdarzył się na stawie w Szopienicach. Staw ten zan osno obecnie na lodowisko. W czasie, gdy na stawie ślizgało się dużo łyżwiarzy, lód załamał się, przyczem utonął 8-letni Tadeusz Czech. Nieszczęśliwie ofierze pomógł z pomocą 23-letni Henryk Fabian, który również utonął.

DUŻY OGIEŃ

We wsi Kowale wybuchł pożar w chlewie. Solonoży zabudowania na szkód 19 gospodarzy, a mianowicie: 4 domy mieszkalne, 18 stodoł ze zbożami, śpichrz, 13 chlewdów, narzędzia rolnicze. Strat wyniosła 35 tys. zł.

WODA NA WIELE

Kulminacja fala na Wiele minęła Toruń przy stanie 3 m. nad poziomem normalnym. Woda z salanych pod Toruniem jak Wielkie Złot Wsi, Starogó Toruń i Czerwiewic i Tłocznę, ustępuje.

Sport

MIEDZYNARODOWE MISTRZOSTWA NARCIARSKIE

W dniu wczorajszym, biegem panów na 16 km., pań na 6 km. rozpoczął w Wrochocie międzynarodowe akademickie mistrzostwa narciarskie i Polskie.

Bieg panów na 16 km. zdoledził 56 zawodników, z których bieg ukończyło 25. Z uwagi na zużycie braku sniegu w okolicach Wrochoty, bieg rozegrano w Zakopanem, choć i tam warunki są niezbyt dobre.

Bieg panów w pierwszym dniu zawodów wygrał zawodnik krakowski E. A. Z. S-u, Ustulski w czasie 1:30:50 biorąc w celu zwycięstwa zawodników krajowych i zagranicznych. Zwycięstwo Ustulskiego było im i niespodzianką. Drugie miejsce zajął Wołno z Gdańskiego A. Z. S-u w czasie 1:42:20, przed Jolyszem Paulsonem i Stojakowskim z Warszawy.

W biegu pan startowało 9 zawodniczek, bieg zaś ukończyło 6. Zwyciężyła zawodniczka łódzka p. Mrdza w czasie 52:25, przed Mazurkową z AZS — Warszawa.

Do Wrochoty nadal napływa ogromna ilość interesującej się zawodami publiczności. Jeszcze wczoraj przybyli zawodnicy w liczbie 30 narciarzy z A. Z. S. krakowskiego i T. N. w Krakowie, oraz 17 osób z AZS — Wilno.

Dość w dalszym ciągu zawodów odbędzie się bieg zjazdowy, w którym startuje 30 najlepszych krajowych i zagranicznych zawodników. Z powodu braku sniegu konkurs skoków został odwołany.

MAJOR GAWEL UKOŃCZYŁ RAID DO MONTE CARLO

Według nadesłanych z Paryża wiadomości, jedyny polski uczestnik rajdu samochodowego do Monte Carlo, major Gawel przejechał na Polskim Fiacie 508, punkt kontrolny w Paryżu, by zająć na punkcie metowy w Monte Carlo.

Narazie jednak wiadomo, jakie miejsce zajął major Gawel w ogólnej klasyfikacji.

RADJO

Niedziela, dnia 2 lutego 1936 r.

9.00 Sygnal czasu i piosn poran. 9.03 Gażetka rann. 10.00 Transmisja nabożeństwa. Po nabożeństwie: muzyka (plasty) 11.57 Sygnal czasu 12.00 Hojnał z Wiochy Marszałkowskiej 12.15 Poranek (symf. ze Lwowa). W przerwie fragment słuchowiskowy z tragedji F. Schillera p. t. „Spiszek Fiesko w Genul” (ze Lwowa) 14.00 Zachowane piosenki — humorysty W. W. Jaboski. 14.20 Muzyka. 15.00 Gody rolnika. 16.00 Na Gromniczną. 16.15 H. Moller: Sonata skrzypce 16.45 Cyla Polska (sowa). 17.00 Muzyka ton. 17.40 Warsz. miastka (reż. 17.55 Zagadka muz. z nagrodami. 18.30 Wielki Teatr. Wzobrazni. 19.25 Zapow. programu. 19.15 Koncert reklam. 19.40 Wład. sport. 19.45 Co czytać? 20.00 Koncert 20.45 Wyjaki z pism J. Piłsudskiego. 20.50 Dz. w. 21.00 Na wesolej lwowskiej 1-11. 21.30 Podróże w. 21.45 Olimpiada tenorów. 22.05 Tańczymy.

Z FRONTU PRACY

SPRAWA TERMINATORÓW
Nowela z 10 marca 1934 r. do ustawy przemysłowej rozciągnęła przepis tej ustawy na wszystkich uczniów i terminatorów, zabraniając bezpłatnego ich zatrudniania i pobierania opłat za naukę.

W praktyce, jak stwierdza sprawozdanie inspekcji pracy, brak jest zrozumienia dla tych spraw wśród zarówno właścicieli warsztatów, jak rodziców i opiekunów uczniów. Również luby rzemieślniczo, najbarziej powołane do działania w zakresie wymagań ustawy, dotychczas nie zajęły się tą sprawą.

Opłaty za naukę najczęściej są pobierane bez świadków i bez spisania umów na piśmie, a w drobnych zakładach bezpłatne zatrudnianie uczniów jest prawie powszechne w niektórych okręgach. Nierozumienie tej sprawy daje tem gorzse wyniki dla młodzieży z punktu widzenia zdrowia. Ze wielu drobnych zakładów rzemieślniczych kwalifikuje się ze względu sanitarnych do zamknięcia.

CHALUPNICY TORĘBKARZE
W Warszawie wybuchł na strajk chalupników torębkarzy. W tej dziedzinie pra-

cy daje się zauważyć niezwykle wywrzek, gdyż chalupnicy, którzy lepią torębki dla sklepów żywnościowych itp., otrzymują za 1000 torębek wynagrodzenie w wysokości saledwie 1 zł. 50 gr., chociaż zajmuje im to prawie 2 dni pracy.

Torebkarze zapowiadają ogłoszenie strajku.

STRAJK W FABRYCE METALOWEJ
W fabryce wyrobów metalowych Ambroziewicza wybuchł na widydeł, strajk protestacyjny, który mimo interwencji władz inspekcyjnych pracy nie został narazie likwidowany.

Spodziewana jest w tych dniach ponowna interwencja Inspektora Pracy dla wentralnej likwidacji strajku.

PRACA NAD WILJĄ

Wobec łagodnej zimy zarząd m. Wilna, pragnąc przyjąć z pomocą bezrobotnym kontynuację rozpoczęte w sezonie letnim prace nad obwałowaniem i regulacją prawego brzegu rzeki Wilgi. Ogółem przy pracach tych zatrudnionych jest ok. 100 bezrobotnych. Roboty prowadzone są z Funduszu Pracy.

Samobójstwo kierowniczki ^{agencji pocztowej} Z rewolweru służbowego strzela sobie w skroń

Wczoraj, około godziny 2-jej popołudniu popełniła samobójstwo kierowniczka agencji pocztowej w Pawłowie, pow. suwalskiego Wanda Regina Ryłska, lat 24, która z rewolweru służbowego strzeliła sobie w okolice serca. Ryłska pozostawiła się życia we własnym mieszkaniu, przyległym do agencji pocztowej. Na odgłos strzału zbiegli się sąsiedzi, którzy zastali już Ryłską nieżywą w kałuży krwi.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyła niezwłocznie policja, która zabezpieczyła zwłoki denatki do dyspozycji władz sądowno-sledczych.

Przy zwłokach Ryłskiej znaleziono rewolwer służbowy systemu Browning, którym się zastrzeliła.

CHŁOPCY

wyżej lat 15-tu potrzebni są do ulicznej sprzedaży gaz et. Zgłaszać się z dokumentami: ul. Kilińskiego 8-c do drukarni.

Przyczyna samobójstwa owiana jest narazie gęstą mgłą tajemnicy. Istnieje prawdopodobieństwo, że młoda kierowniczka pozbawiła się życia wskutek zawodu miłośnego, jed-

nak nie wykluczone jest tu również jakieś nieporozumienie na tle służbowym.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Bandyci zbiegli z aresztu

Dzisiaj w nocy zbiegli z aresztu gminnego w Zambrowie, pow. łomżyńskiego bracia Edmund i Stefan Zajkowscy, mieszkańcy wsi Zajki, gm. Trzcienne, powiatu białostockiego, podejrzani o dokonanie napadu rabunkowego oraz mieszkańiec wsi Jawory, gm. Rutki, pow. łomżyńskiego, Piotr Borowski, podejrzany o kradzież. Wymienieni po wyłamaniu krat w areszcie i korzystając z chwilowej nieobecności dozorczy, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Władze policyjne zarządziły natychmiastowy pościg za zbiegłymi.

Charakterystyczne, że Borowski miał wyznaczoną sprawę sądową na środę, dnia 5 b.m.

Pożar

Wczoraj około godziny 8-jej wieczorem w mieszkaniu Tauby Pres, przy ul. Sienkiewicza 58, wskutek zapalenia się sadzy w kominie wybuchł pożar.

Ogień ugasiła przybyła na miejsce straż ogniowa miejska. Straty nieznaczące.

Kantor i Fin uniewinnieni

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał wczoraj sprawę Łaacka Kantora i Szlomy Fina, oskarżonych o rzekome terroryzowanie świadków znanych w mieście Szejmy Pławki na i Gryca, którzy zeznawać mają w sprawie karnej przeciwko redaktorowi „Echa Białostockiego“ Antoniemu Faranowskiemu.

Sprawę przeciwko Kantorowi i

Finowi wytoczono właśnie na skutek skargi, złożonej przez p. Faranowskiego do Urzędu Prokuratorskiego.

W dniu wczorajszym, po zbadaniu 10 świadków oskarżenia i obrony oraz po wysłuchaniu dłuższych przemówień prokuratora Kunickiego i adwokata H. Klementynowskiego, Sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

Epidemia kradzieży prądu elektrycznego

W ostatnim czasie mnożą się znacznie w naszym mieście wypadki kradzieży prądu elektrycznego. Niema poprostu dnia, aby kontrolerzy elektrowni nie wykryli tam lub owdzie kradzieży prądu, dokonywanych systematycznie przez różnych spryciasty w taki lub inny sposób.

Oto tylko w ciągu dnia wczorajszego kontrolerzy wykryli dwa wypadki kradzieży prądu. Kontroler Henryk Mackiel wykrył kradzież prądu w mieszkaniu Henryka Zalewskiego przy Siennym Rynku 7, a kontroler Wiktor Dojlida zameldował policji o wykryciu kradzieży prądu

elektrycznego w mieszkaniu Albiny Kimont przy ul. Br. Pierackiego 37.

KINA

ŚWIAT — Nie chcę wiedzieć kim jesteś

APOLLO — Katarzynka.

MODERN — Anna Karenina.

GRYP — Prawda o miłości i [Flip i Flap]

POLONJA — Bar Mława.

KSIEGARNIA WYDAWNICZA

TRZASKA, EVERT i MICHAŁSKI

w Warszawie

Biuro Zleceń Białystok, Kilińskiego 25

podaje do wiadomości o ukazaniu się

- | | |
|--|--|
| 1) Feliksa Młynarskiego: Człowiek w dziejach (Jednostka Państwo-Naród) | 4) J. Lewińskiego: Życie Ziemi |
| 2) Józefa Kalmar i Ludwika Hr. Huyn: Abisynja | 5) Nowakowskiego: Geografja jako nauka |
| 3) Williama Beebe: 923 metry w głąb Oceanu | 6) Prof. Dr. Inż. Stefana Bryły: Podręcznik Inżynierski T. IV w zakresie inżynierji lądowej i wodnej |

Książki te może nabyć każdy na najdogodniejsze spłaty

Goniec Białostocki wychodzi każdego dnia wieczorem o godzinie 7.30 i zawiera wszystkie aktualne wiadomości z tego samego dnia. —

Żądajcie Gońca Białostockiego we wszystkich kioskach oraz u sprzedawców ulicznych.

Adres Redakcji i Administracji: Białystok, Kilińskiego 8-c, tel. 11-96.

Prenumerata zł. 2,50 miesięcznie. Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetryczny gr. 20, drobne za wiersz gr. 20, prace poszukiwane i zaoferowane za wyraz gr. 15, nekrologi gr. 35 za wiersz milim.

Wydawca: Irena Józefowiczowa

Drukarnia B. Huppertca, Białystok, Kilińskiego 6.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12—13.

Redaktor: Marjan Józefowicz

Z DNIA

METODA POKOJU

Taką metodę zastosowały zrównoważone białostockie sfery żydowskie w stosunku do Olimpiady, jaka ma się odbyć w roku bieżącym w Niemczech.

Taką metodę zastosował p. starosta dr. Świątkiewicz, uważając, że najlepszą metodą jest metoda pokoju...

Strona pierwsza zrozumiała, że wypowiedz nie wojny może się skończyć klęską, co nie leży w interesach społeczeństwa żydowskiego. To też, widocznie, orientując się w sytuacji, uczyniły wszystko, ażeby unieszkodliwić, czy wyperawdować tym bezkrytycznym grupom, które pchały społeczeństwo żydowskie ku bojkotowaniu Olimpiady.

Strona druga t. j. starosta Świątkiewicz, nie uznając „wojny w czasie pokoju”... postawił kwestię jasno i wyraźnie, t. j. powiedział, że wszelkie poczynania bojkotowe ze strony bezkrytycznych i złośliwych grup potrafi zlokalizować z miejsca.

Słuszność Starosty podzielamy. Za szalenie czyny grup mogły ponieść konsekwencje całe rzesze i do tego właśnie nie mógł dopuścić starosta Świątkiewicz.

Jest również zasługą mądrych jednostek społeczeństwa żydowskiego, że taktem oraz wpływami potrafili powstrzymać tych, którzy nie umieli czy nie chcieli utrzymać na wodzy wybuchających temperamentów.

„Goniec Białostocki” w artykule p. t. „Oś Olimpijska” wypowiedział się w sprawie bojkotu Olimpiady. Artykuł nasz był podobno komentowany w sferach żydowskich i wywoływał dość ożywioną dyskusję. Rzecz prosta, że jedni zgadzali się, drudzy nie. W każdym jednak razie fakt pozostanie faktem, że artykuł nasz szedł po linii pokoju — nie wojny.

Zajęcie stanowiska w sprawie bojkotu uważaliśmy za nasz obowiązek. Zdawaliśmy sobie jednak sprawę, że trafiając do rozumu ludzi bezkrytycznych będzie mówieniem w próżnię. Wybraliśmy więc drogę, wiodącą do rozważli i rozsądku, i ta droga okazała się lepszą.

Nie chcemy powiedzieć przez to, że nasz jeden artykuł działał cud. Bynajmniej. Chcemy natomiast powiedzieć, że obowiązkiem prasy jest łagodzić — nie jątrzyć.

Artykułem niniejszym zamykamy dyskusję na temat bojkotu, uważając tę sprawę już zanieistniającą.

(jot)

Odczyt J. Wolskiego

Miejski Uniwersytet Powszechny podaje do wiadomości, że dn. 3 bm., o godz. 19-ej, w sali Miejsk. Uniw. Powz. odbędzie się odczyt red. J. Wolskiego na temat spółdzielczości pracy.

Wszystkie organizacje, stowarzyszenia i związki prosimy o nadsyłanie nam komunikatów które zamieścić będziemy w Gońcu Białostockim

REDAKCJA

Budżety szpitali i przedsiębiorstw miejskich

Wczoraj w godzinach wieczornych magistrat obradował nad uchwalaniem budżetów przedsiębiorstw, zakładów i instytucji miejskich na rok 1936—37.

Budżet Rzeźni Miejskiej zapreliminowany został w wysokości 508508 złotych po stronie dochodów i wydatków. Z tego na utrzymanie nieruchomości i urzędów rzeźni przewidziano w wydatkach kwotę 44545 złotych, na prowadzenie walki z potajemnym ubojem 7200 zł., na koszty produkcji 148.048 zł. i na administrację rzeźni 27.825 złote. Budżet rzeźni miejskiej nie różni się prawie od budżetu bieżącego.

Pozatem w preliminarzu budżetowym rzeźni przewidziano jeszcze kwotę 24.225 złotych na utrzymanie i eksploatację taniej jatki oraz 21.129 na utrzymanie i eksploatację chłodni i wytwórni lodu sztucznego.

Budżet targowisk miejskich zapreliminowano w globalnej kwocie 22.500 złotych, a więc w tej samej prawie wysokości, co w budżecie poprzednim.

Budżet szpitala św.-Rocha uchwalono po stronie dochodów i wydatków w wysokości 213.489 złotych, a więc wykazuje on zmniejszenie w stosunku do budżetu bieżącego o 10.000 złotych. Oszczędności zaprowadzono w pierwszym rzędzie w wydatkach rzeczowych, to znaczy wskutek obniżki cen artykułów spożywczych, węgla, światła i wody.

Pozatem wzięto pod uwagę fakt zmniejszenia się w ostatnich czasach przeciętnej ilości chorych w szpitalu św. Rocha. Dzieje się to na skutek ograniczeń, czynionych w tej mierze przez ubezpieczalnię społeczną, która również ze względów oszczędnościowych skierowała do szpitala coraz mniej chorych, lecząc ich przeważnie u lekarzy rejonowych

Budżet szpitala żydowskiego zapreliminowano w wysokości 112.981 złotych. Wydatki w tym budżecie w stosunku do roku ubiegłego obniżono

o około 6.000 złotych, przeprowadzając mniej więcej te same oszczędności, jak w budżecie szpitala św. Rocha.

Budżet szpitala św. Łazarza magistrat uchwalił w wysokości 44.545 złotych po stronie dochodów i wydatków. W stosunku do budżetu poprzedniego, preliminarz budżetowy szpitala św. Łazarza wykazuje zmniejszenie o 3.000 złotych.

Budżet Miejskiego Zakładu Oplekuńczo-Wychowawczego Nr.1 dla dzieci chrześcijańskich zapreliminowano w wysokości 64.603 złotych, zmniejszając wydatki o przeszło 4.000 złotych.

Budżet Miejskiego Zakładu Oplekuńczo-Wychowawczego Nr.2 dla dzieci żydowskich magistrat zapreliminował w wysokości 20.424 złotych. W stosunku do roku ubiegłego budżet nie wykazuje żadnych zmian.

Budżet Miejskiego Domu Star-

ców uchwalono po stronie dochodów i wydatków w kwocie 17.024 złotych.

Budżet Miejskiej Apteki Szpitalnej zapreliminowano w wysokości 68.924 złotych. W stosunku do poprzedniego budżetu wydatki na miejską aptekę szpitalną zwiększono o 5.000 złotych a to spowodowało rozszerzenia zakresu pracy apteki w związku z obsługą nowopowstałej kasy pomocy leczniczej pracowników miejskich.

Budżet Miejskiej Pracowni Chemiczno-Bakterjologicznej zapreliminowano w wysokości 17.719 złotych

Na tem magistrat zakończył swoje prace nad uchwaleniem preliminarza budżetu zyczącego. W poniedziałek, dnia 3-go b. m. odbędzie się następne posiedzenie magistratu, na którym rozpatrzone będzie budżet nadzwyczajny m. Białegostoku na rok 1936 — 37.

BAJKA I SATYRA

Obywatel

Dawnemi laty, gdy bogaty był kraj wszelakiem... Zresztą, co tu czczeni karmić wspomnieniami! Byli tacy, których obywatelami nazwano ziemskimi. Dziś z nimi jest kruczo, chociaż stodoły pełne, jednak puste [bruczo... Ale obywatelami też się nazywają. Chyba tylko dlatego, że się obywają... Józef Mayor

Osobiste

Z dniem 1 lutego b. r. objął stanowisko Dyrektora Domu Katolickiego i kina „Świat” w Białymstoku p. Kazimierz Jędrzychowski, znany katolicki działacz społeczny.

Skutki nielegalnej transakcji

We wsi Żachy, gm. Orło, województwa białostockiego, postrzelony został onegdaj niejaki Czesław Rafalik w chwili, gdy chciał sprzedać dubeltówkę dwóm osobnikom, pochodzącym ze wsi Nagoszewka, gm. Poręba. Osobnicy ci wyrwali dubeltówkę z rąk Rafalika i uciekając poczęli ostrzeliwać ścigającego, raniąc go w nogi. Ciekawe, że Rafalik posiadał dubeltówkę nielegalnie, a temsamem nie miał prawa jej sprzedawać.

Kradzieże

Z podwórza domu przy ul. Bielowiejskiej 8 nieznani sprawcy skradli ubiegłej nocy na szkodę Karoliny Malinowskiej wózek ręczny, wartości 35 złotych.

Władysław Popowski (Augustowska 29) zameldował policji, że w dniu wczorajszym nieznani sprawcy skradli z jego chlewka drob, wartości około 10 zł.

Z chlewka Elżbiety Groman przy ul. Bema 4, nieznani sprawcy skradli drob, wartości 8 złotych.

Choroby zakaźne

Wydział Zdrowia przy Zarządzie Miejskim zanotował w bieżącym tygodniu 3 wypadki zachorowania na dur brzuszny, 4 wypadki błonicy, 2 płonicy i 1 wypadek jaglicy.

Należy zaznaczyć, że zanotowanie w ciągu jednego tygodnia w obecnym okresie aż 3 wypadków tyfusy brzusznej jest zjawiskiem bardzo rzadkiem.

Zmarli

1. Hersz Litwak, wyzn. mojż., lat 72, Marsz. Piłsudskiego 48.

Akwizytorską pracą mogą zarobić bardzo dużo osoby inteligentne, obrótne i pracowite. Zgłaszać się do Biura Złeczeń — Kilińskiego 25, godz. 16—18.

pracowniczej (nadużycia w tej dziedzinie, niestety, miały miejsce) i których sytuacja materialna pozwala na wykupienie całkowitego biletu. Bilety zniżkowe należy wykupić bezpośrednio po otrzymaniu zniżki, gdyż kasa biletowa nie jest obowiązana do rezerwowania biletów zniżkowych.

Obchód Imienin P. Prezydenta Rzplitej

W dniu dzisiejszym Białostok obchodził uroczystości dzień Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego. Już od wczoraj wszystkie gmachy publiczne i prywatne przybrane były chorągwiemi o barwach państwowych i portretami Dostojnego Solenizanta.

Dziś w godzinach przedpołudniowych odbyły się nabożeństwa w

świętyniach wszystkich wyznań, na które przybyły delegacje związków i stowarzyszeń, młodzież szkolna oraz liczne tłumy publiczności.

W godzinach wieczornych wygłoszone będą w szeregu organizacji odczyty i przemówienia, poświęcone życiu i czynom Dostojnego Solenizanta.

Walne zebranie Prac. Miejskich

W poniedziałek dnia 3 b. m. o godz. 19-ej w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Sprawozdawcze Związku Zawod Prac. Miejskich, celem dokonania wyborów władz Związku na rok 1936.

Zniżki na bilety teatralne

Jak wiadomo na zasadzie umowy z Zarząd Miejskim Dyrekcja Teatru Objazdowego ma udzielać na każde przedstawienie wieczorowe zniżki (w ilości 60, faktycznie jednak zawsze wydaje się zniżek ponad 120-150) Zniżki przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla urzędników i ich rodzin, inteligencji pracującej oraz ewentualnie osób stale wykupujących bilety na każde przedstawienie, dla których cena normalna biletów jest zbyt niedostępna. Zniżka obowiązuje na wszystkie miejsca od 1—12 rzędu i wynosi 75 groszy mniej od ceny biletu normalnego. Prócz tego specjalne zniżki wydawane są niższym funkcjonariuszom i robotnikom, czy rzemieślnikom, harcerzom drużyn pozaszkolnych w rzędach dalszych na miejsca tańsze. Wszystkie wyżej wymienione zniżki wydaje i wydawać będzie nadal Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w godzinach urzędowych w poniedziałki i czwartki (Oddzielnie zniżki otrzymują wojskowi przez Kom. Garnizonu). Zniżki wydawane będą na przyszłość tylko na ręce osób (lub na ich telefoniczne zlecenia), które przez daną organizację prac. umysłowych, czy też pracowników danego urzędu zostały upoważnione.

Ilość zniżek, przydzielonych poszczególnej organizacji musi być nieraz przy większym powodzeniu sztuki (zwłaszcza na premierę) ograniczona i wynosi od 10—30 dla danej grupy pracowników umysłowych. Dla uniknięcia nieporozumień przy kasie komunikuje się, że zniżek przeznaczonych dla urzędników i ich rodzin nie wolno odstępować osobom nie należącym do danej organizacji

1000 słów

po francusku
po niemiecku
po angielsku
po włosku

gwarantuje: możność rozmówienia się tymi językami; czytanie gazet i książek; całkowite rozumienie wersji filmowych.

A wszystko to zdobywa się bez pomocy nauczyciela w 40 godzin, zawiązując najpopularniejszemu podręcznikowi-samouczkowi

p. t. **1000 słów**, który każdy może nabyć na dogodnych spłatach po zł. 6 miesięcznie.

!12 zeszytów = 40 godzin = 1000 słów!

W 40 godzin po francusku, niemiecku, angielsku i włosku.

Cena zł. 18.

Cena zł. 18.

KSIEGARNIA WYDAWNICZA
Trzaska, Evert i Michalski

w Warszawie

Biuro Złeczeń w Białymstoku, ul. Kilińskiego 25,

Kino „Świat” reprezentacyjne

Początek godz. 5,30, 7,15 i 10.

Czarująca, melodyjna, pełna humoru i wdzięku komedia wiedeńska p. t.

Nie chcę wiedzieć, kim jesteś...

w roli głównej Liana Haid, Gustaw Fröhlich, Szóke Szakall | CENY 54 gr.

judro premiera

WKRÓTCIE SCHIRLEY TEMPLE

KSIEGARNIA WYDAWNICZA

Trzaska, Evert i Michalski

Sp. Akc. w Warszawie

Biuro przyjmowania zleceń na wojew. Białostockie Białostok, ul. Kilińskiego Nr. 25

daje książki na najdogodniejszych warunkach ratalnych. ENCYKLOPEDIJE, SŁOWNIKI, SAMOU CZKI, POWIEŚCI itp.

Biblioteka Wiechy — Biblioteka Podróżnicza — Historia powszechna — Historia Literatury — Historia Malarstwa.

WSZYSTKO DLA OLIMPIJADY



Wszystko ma swoje miejsce i swoje miejsce ma wszystko

PUDER BEBE SZOFMANA

Inflacja — deflacja — redeflacja

W toczącej się od dłuższego czasu na łamach nietylko piśm fachowych ale i prasy ogólnoludowej dyskusji i polemiki, jak wybrnąć z fatalnej sytuacji gospodarczej, w jakiej znalazła się Polska po wstąpieniu do wojny, terminy techniczne, określające zagadnienia walutowe. Znajdujemy się w okresie deflacji i ten system oficjalnie uznany jest za konieczny i na przyszłość wskazany.

Inflacja znana, — aż nadto dobrze znana, — z okresu marki polskiej, z którą w końcu r. 1923 po niesławnym okresie rządów t. zw. Chjeno-Pięta z Witosem jako premierem, a Kucharskim jako ministrem skarbu, doszliśmy do tego że miliony i biliony w papierze, drukowane bez miary, tracą swoją wartość, a ceny towarów obliczane w t. zw. „twardych walucie” w dolarach rosną z godziny na godzinę. Fenomen nieprawdopodobna spekulacji walutowa i towarowa, w kulerkach nosiło się bezwartościowe banknoty i przy osłabieniu w r. 1924 złoty, jako nowa waluta, emitowany przez Bank Polski, najpierw jako waluta obliczeniowa, a później jako jedyny prawny pieniądz obiegowy, połowy kres owej deflacji i inflacji, która zniszczyła gospodarkę państwową i prywatną, chociaż wielu spryciarzom pozwoliła stać się bogaczami.

Bywały i później załamania się złota, kurs jego w stosunku do trwałego miarnika, opartego o złoto, zmieniał się aż dotychczas faktycznie w końcu 1926 r., a prawie w jesieni r. 1927 uzyskał swój kurs stały, oparty na ustawowej wartości w nim złota. Kursy innych walut, najpierw funta angielskiego, później dolara i innych walut, od tego i drogiego zależnych, uległy zmianom, nastąpiła dewaluacja tych walut, t. zn. zmniejszenie w nich zawartości złota, ale złoty polski zachował swój paritet złotowy. Polska bowiem przystąpiła do bloku złotego, znajdującego się pod egidą Francji.

W miarę pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, niektóre państwa należące do tego bloku, jak np. Belgia, zdewaluowały swój pieniądz, t. zn. obniżyły jego w stosunku do złota — Polska jednak została wierna swej pełnowartościowej walucie, w miarę jednak, jak miały zapasy kruszcu, będącego w Banku Polskim, statutową podstawą emisji i w miarę jak dewaluowały się względnie ceny na wyplaty za granicę zapasy walut obcych jak funty i dolary, wysokość emisji banknotów spadała. Gdy dnia 1 stycznia r. 1929 zapas złota i dewis Banku Polskiego wynosił 1.335 milj. zł w styczniu r. 1936 spadł do 470 milj.; zmniejszyła się więc ogromnie ilość „długich” walut w obiegu banknotów Banku Polskiego; niedochodzi bowiem do 1 miliarda a wobec odpływu dolarów i ograniczenia ustawowo ilości bloku

obrotowego i metalowego, wogóle znaków obiegowych jest w Polsce tak mało, że organizm gospodarczy cierpi na anemię, na brak krwi, którą w gospodarce kapitalistycznej stanowi pieniądz. To jest deflacja pieniężna.

Gdyby zaczęto drukować więcej pieniędzy na pokrycie deficytu państwowego, który grozi wobec stałego zmniejszania się wpływów skarbowych, mimo ostrych zarządzeń oszczędnościowych redukcji plac (a może właśnie z powodu tych zarządzeń?) mimo zmniejszenia się rezerwy kruszcowej — nastąpiłaby inflacja, która grozi obniżką wartości złota

Poszukuje się więc dróg i sposobów zwiększenia ilości środków obiegowych czyli redeflacji, a więc wprowadzenia jakichś dodatkowych znaków obiegowych, mających kurs tylko wewnątrz kraju, a które waluty pomocniczej czy specjalnego rodzaju bonów, zabezpieczonych nie rezerwą kruszcową, ale innymi i takimi trwałymi wartościami. Życie gospodarcze bez nowego dopływu pieniądza grozi, dałazem kurczeniem się, a w następstwie tego grozi dalsze zmniejszanie się dochodów skarbowych.

Uniemożliwienie nadużyć z książeczkami oszczędnościowymi

Główna Komenda Policji wydała zarządzenie, które ma na celu uniemożliwienie nadużyć z książeczkami oszczędnościowymi bądź skradzionymi. W wypadku złożenia policji meldunków przez właścicieli książeczek, o zagubieniu bądź

też skradzeniu radiostacji policyjnych przesyłać będą natychmiast depesze i telegramy o zameldowaniu Centrali Służby Śledczej, a ta z kolei poczyni odpowiednie zastrzeżenia w wydziale wkładów Pocztowej Kasy Oszczędności. (K).

30 osób pod groźbą eksmisji

Warszawskie domy drewniane ze zeszłego stulecia wciąż się zawalają. Ostatnio zaalarmowano inspekcję budowlaną groźnym stanem domu drewnianego przy ul. Pawiej 73. Komisja stwierdziła, że drewniak ten w najlepszym razie wytrzyma jeszcze kilka miesięcy, wobec czego 30 mieszkańców otrzymało nakaz

wyprowadzenia się z dniem 1 marca. Ponieważ w domu przy ul. Pawiej 73 zamieszkuje biedne rodziny robotnicze, znalazły się one w sytuacji bez wyjścia. Wobec przymusowej eksmisji udała się delegacja mieszkańców do opieki społecznej z prośbą o znalezienie mieszkań w barakach miejskich. (K).

Po zamknięciu Komitetu Antyhitlerowskiego

W związku z zamknięciem w Warszawie Komitetu Antyhitlerowskiego, który nie miał wymaganej legitymacji, przeprowadziły władze bezpieczeństwa

w ciągu ostatniej doby szereg rewizji wśród studentów żydowskich. Dwa studenci Jakób Kremser i Szmuel Mrówka zostali aresztowani. (K).

Wykup świadectw przemysłowych

Nowe przepisy Ministerstwa Skarbu, które zaczęły obowiązywać w bieżącym tygodniu wprowadziły poważne ulgi dla kupców, wykupujących z opóźnieniem świadectwa przemysłowe. Dotychczas na kupców wykupujących po terminie świadectwa przemysłowe, nakładano

władze skarbowe kary w wysokości 20-krotne należności za świadectwo, obecnie uwzględniając postulaty kupców kary te zmniejszono do wysokości trzechkrotnej należności za świadectwo. (K).

Za podrabianie dyplomów

Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego przeprowadza bardzo szczegółowe badania przedstawionych dokumentów rzemieślniczych.

Winnym używania fałszywych dokumentów grozi poważna kara aż do pięciu lat więzienia.

Imieniny P. Prezydenta

W dniu dzisiejszym, t. j. dnia 1 lutego, jako w dniu Imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się staraniem Zarządu Miejskiego przedstawienie w Teatrze Wielkim dla dzieci z zakładów opiekuńczych.

POPOLUDŃOWKI W TEATRZE MALICKIEJ

Teatr Malickiej (Karowa 18) daje w sobotę 1-go po raz 273 i w niedzielę 2-go po raz 274-ty o 4-ej popoł. po cenie do połowy znizonych piękna sztukę Nicodemiego „Cień” z Malicką, Cieszkowską, Sawanem, Kwiatkowskim i Łaciniem na czele. Co wieczór cieszą się kolosalnym powodzeniem wesoła komedia Bus-Feketeego „Trafiła pani generałowej” z Marią Malicką i Bendą na czele.

SZUKAMY SIĘ WZAJEMNIE

Listy do odebrania w Redakcji tylko, od godz. 5 — 7 popoł.
Dwie młode, poznają Panów na skromnych posadach, do lat 30, w celu powiatnym. Oferty z fotografiami sub:
F. Z. 1829
Gentleman, na stanowisku, z dobrej rodziny. Rozwiedziony nie w własnej winy pragnie tą drogą poznać wytworną młodą i niezależną niewiastę, która wskaże mu drogę do szczęścia. Oferty sub:
In vino veritas 1639

Lekkomyślne matki do więzienia

Miejska Służba Zdrowia stwierdziła, że mimo ustawowego obowiązku, wiele rodziców zaniedbywało dostarczenia swoich dzieci do szczepienia ospy w 1935 r. Ostatnio zostały rozstrzelane wezwania do opieszalszych rodziców, by wyjaśnili powód nieszczęścia dziecka, albo przedstawili świadectwa na dowód, że dziecko było zaszczepione przez lekarza prywatnego.

W razie stwierdzenia, że miało miejsce istotne uchylene od obowiązku szczepienia, rodzice lub opiekunowie połączni będą do odpowiedzialności ustawowej o przysposobienie i ochronom przeciwno ospie, przewidzianej kary aresztu lub grzywny.

W sprawie godzin nadliczbowych

W Izbie I-szej Cywilnej zapadł, niezwykle doniosłe orzeczenie w sprawie placenia przez pracodawcę wygórowanych godzin nadliczbowych. W wielu wypadkach pretensje pracownicze ulegają przedawnieniu a skargi ich odcera się tylko na tak zwanym „niesłusznym wzbogaceniu”. Przeprowadzenie dowodu, iż wynagrodzenie się należy, napo-

tyka na trudności, to też zasadniczo znaczenie dla pracowników ma nowy wyrok jaki zapadł w tego rodzaju procesie. Sąd Najwyższy orzekł, że o ile pracownik zatrudniony był na zlecenie pracodawcy w godzinach nadliczbowych, to pracodawca winien udowodnić, że się z pracy tej nie wzbogacił, dowód nie ciąży więc na pracownika. (K).

ZAPRASZAMY DO KINA

FILHARMONJA ul. Jasna 5

W KTÓREM OD 1 LUTEGO B. R. GRA I ŚPIEWA

MARTA EGGERTH

w jej następnym filmie „KARJERA”

Nieuczciwi kupcy przed prokuratorem

Prokurator sporządził akt oskarżenia przeciwko Chałkiewiczowi, Durstmanowi i Szolcowi Kalinowkierowi, vel Kalinowskiemu.

Kalinowkier kupował u Blatmana węgiel w celu dalszej rozprzedaży po domach, w krótkim czasie zadłużenie ich u Blatmana doszło do 20 tys. złotych.

Dwaj ci panowie od dłuższego czasu kupowali węgiel w hurtowym składzie węgla H. J. Blatmana. Początkowo Durstman i Kalinowkier placili Blatmanowi, w gotówce. Później jednak w miarę zacieśnienia stosunków handlowych, placili częściowo gotówką i wekami, aż wreszcie krył wszystkie należności wyłącznie wekami. Ponieważ Durstman i

Wówczas nieuczciwi kupcy nie chcieli za weksle swoje płacić. Okazało się przeto, że rzekomo klientowskie weksle były zapatrzone w fikcyjne podpisy. Blatman złożył skargę do prokuratora, który nakazał aresztowanie obu aferzystów. Obecnie sporządził przeciwko nim akt oskarżenia. Obaj odpowiadają będą z wolnej stopy (r).

Zony dygnitarzy na intrantrnych posadach

Od dłuższego czasu jest w toku akcja redukcjowa zamężnych urzędników, których mężowie zajmują posady, mogącej lub więcej zapewnić byt ich rodzinom.

przekraczają kwotę 1000 zł miesięczną. Są to: Polska Agencja Telegraficzna, Polskie Radio i Reklama Pocztowa.

W wyniku już wspomnianej akcji zredukowano już tysiąc kobiet, których mężowie zajmują skromne stanowiska. Jednakże nie ruszono zupełnie dobrze sytuowanych żurek w polurządowych instytucjach.

Jesteśmy w posiadaniu nazwisk tych pań, które ze względu na ich dobrobyt, powinny być przed innymi redukowane.

Nie chcąc dać pola zbytnim domostom, wymieniamy wyraźnie instytucje w których dobrze płatne stanowiska zajmują żony dygnitarzy, których dochody

Akcja redukcjowa meżatek, których mężowie dają dostateczne utrzymanie swym rodzinom w zasadzie bardzo słuszną, wtedy dopiero osiągnie właściwy cel, jeżeli będzie w całej rozciągłości sprawiedliwie do wszystkich stosowana. (C).

POCZTA DLA WSZYSKICH

Za pieniądze męża -- pokoił ukochanemu

Droga Pani Redaktorko!
Jestem stałą czytelniczką „Pięta, zka” stale czytam dobre rady Drogi Pani Redaktorki, — udzielane wszystkim nie- szczęśliwym, potrzebującym pomocy, więc i ja śmieję się prosić Drogi Pani Redaktorkę o udzielenie mi wskazówek i wydrukowanie w swym poczytnym piśmie, co mam począć w tak przyskrepił mi i bolesnej sprawie.
Wyszłam z mężem mając lat 20, pożyczając mi z mężem było bardzo nieszczęśliwe.

działem się, że ożenił się. Czekając aż mi sam powie. Nie powiedział. Lubiłam się, że to nieprawda, ponieważ przyjechał do mnie i nic mi o małżeńskie swoim nie mówił.

Mąż mój porzucił mnie, zabrał mi synka, który miał lat 10 i zostawił mnie bez środków do życia — choć był człowiekiem zamożnym, mając dwie wille czynszowe — wspólnie dorobiliśmy się jednakże a na horyzont nie figurowałam. Wyszłam na drogę-sadową i po wielu korowodach, na prośbę adwokata, otrzymałam od męża 2 tysiące złotych.

Po pewnym czasie przestał pisać i przyjeżdżał. Pisaliśmy do niego, dlaczego tak podłe postąpił, zostawił mnie bez pieniędzy, bez środków utrzymania. Na listy wciąż nie odpowiadał, straciłam dach nad głową, rzeczy wyprzedziłam, rozchorowałam się ciężko. Dział jestem w ciężkich warunkach materialnych. Tak męczę się już 2 lata.

Po roku poznałam człowieka, którego bardzo pokochałam, jak również i On mnie pokochał, żyliśmy przez lat 9. Mój ukochany był kawalerem na bardzo skromne posadzie. Pensja Jego starczała na mnie skromne utrzymanie, niemal własnego mieszkania.

Droga Pani Redaktorko! On ma posadę za 500 zł. dla Niego straciłam 2 tys. złotych.

Kochając Go, kupiłam mieszkanie za otrzymane pieniądze od męża — pokoił — a resztę pozostałych pieniędzy dokładałam na utrzymanie domu, — byłam szczęśliwa, choć były warunki materialne bardzo ciężkie. W tak trudnych warunkach przeżyłam z Nim lat 5.

Czy możliwe jest wystąpić na drogę sądową, żeby mi zwrócił pieniądze?

Po tym czasie los się uśmiechnął do nas, mój ukochany dostał podwyżkę pensji, z czego się bardzo cieszyłam, lecz nieszczęśliwie, krótko trwała moja radość, gdyż dostał tranżylitkę na prowincję, — ja zostałam w Warszawie. Przyjechał do mnie raz w miesiącu przez dwa lata, placili za mieszkanie. Jednakże wziął mnie na prowincję i nie chciał, motywował tym, że wrócić wrót: do Warszawy więc począł zwiąć mieszkanie, lecz zauważyłam po nim zamę. Siał się milcząco, przestał pisać, lecz przyjechał. Rozpacz mnie ogarnęła, kiedy dowie-

Wszak to człowiek inteligentny, nie powinien krzywdzić mnie materialnie, wiedząc, że to moją jedyną kapitał, za który mogłabym stworzyć sobie jakąś znośną egzystencję.

Zotia P.

Droga Pani, Serdecznie współczuję. Jej niedoli i z przykrością piszę odpowiedź taką, której nie spodziewa się Pan.

ZWYCIĘSTWO Publiczności!

CYRK Staniewskich

CZYNIĄC ZADOBĆ WIELOKROTNYM ŻĄDANIOM PUBLICZNOŚCI poraz pierwszy od szeregu lat, wobec olbrzymiego zainteresowania

PROLONGUJE OBECNY PROGRAM o 9 dni!!!

TYLKO OD 1 DO 9 LUTEGO WŁĄCZNIE

KORINGA

NA CZELE NOWOROCZNEGO PROGRAMU

DZIŚ I SUTRO po 2 przedstawienia o 4.30 pp. 8.15 w. Dzień o 4.30 ceny minimalne: od 75 gr. do 2 zł. a młodzież do lat 12-ku płaci połowę. Wieczorem od 1 — 4 zł.

Rumunja — tak, jak ją widziałem

Frontem do Europy

Niewątpliwie jest w tem — jak c'ca niektórzy — pewna słodliwość. Czołwik kieruje polityką zagraniczną państwa, jest więc tem samym czynnikiem wybitnie politycznym, a przeto nie jest zaangażowany w żadnej partii politycznej. Jest to trochę dziwne, ale tak rzeczywiście jest. Minister spraw zagranicznych Rumunii — pan Titulescu nie należy do żadnej partii politycznej. Stoi poza i ponad partiami.

W tem kryje się jego siła. Zdolny ten dyplomata otrzymał jakby na wieczną dzierżawę te sprawy zagraniczne. Wszystkie kombinacje rządowe i wszelkie twory gabinetowe liczą zawsze na osobę ministra Titulescu. Ma on ustaloną markę nie tylko w Rumunii, ale w całej Europie. W obecnej chwili (po objęciu przez Edwarda Benesza stanowiska prezydenta Czechosłowacji) Titulescu jest w Europie tym ministrem, który, pomijając drobne przerwy, najdłużej prowadzi państwową politykę zagraniczną.

Zaslugi pana Titulescu dla Rumunii i dla t. zw. pacyfikacji Europy są olbrzymie. Jego wpływ na różnych etapach stanu jest dość znaczny. Przed jakimś czasem w piśmie francuskim ukazała się dowcipna karykatura p. t. „Polityka zagraniczna Francji”. Karykaturzysta paryski przedstawia ministra spraw zagranicznych i premiera Francji Laval'a z przepaską na oczach, a obok ministrów Benesza i Titulescu, prowadzących Laval'a za ręce.

Karykatura ta, jak każda zresztą karykatura, jest mocno przesadzona. W tym wypadku sprawa przedstawia się może nawet wręcz odwrotnie. Nie Czechosłowacja i Rumunia kierują polityką Francji, lecz Francja kieruje polityką Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii i innych państw. Ponieważ jednak losy Francji w dużym stopniu spłoty się z losami Małej Ententy, a więc i Rumunii, przeto wpływ tych państw na politykę Francji jest niechybnie wyrazny i zdecydowany. Walory osobiste poszczególnych ministrów nie są bez znaczenia, jak również jednolita cię głód personalna poszczególnych ministrów spraw zagranicznych.

Daleko istotniejszą jest jednak fakt istnienia wspólnoty interesów Francji i Małej Ententy wzajemnie się assekurują. Francja broni się przed rewanżem Niemiec, a Mała Ententa przed knowaniami rewizjonistycznymi Węgier. Na tych głównych punktach opiera się zasadnicza linia wspólnoty interesów bloku francuskiego. Dochodzą oczywiście jeszcze inne detale, jak restytu-

cja monarchii w Austrii, kwestja niemiecka w Czechosłowacji, załagodzono ostatnio spór włosko - jugosłowiański i wreszcie groźba Anschlussu austriacko - niemieckiego.

Wszystkie te niebezpieczne siły wojenne wybuchnąć mogą wyłącznie za sprawą Niemiec. Zegar tej piekielnej maszyny nakręca bowiem obecnie militarizm niemiecki. Trzecia Rzesza otwarcie zmierza do wojny odwetowej. Robi wszystko w tym kierunku dlatego jest ogniskiem nieuniknionej pożogi wojennej.

W tym stanie rzeczy państwa niezadowolone z dzisiejszej sytuacji i pragnące zmiany granic geograficznych, znajdują się w obozie niemieckim. Polityka rewizjonistyczna (bo stawia sobie za cel rewizję i zmianę traktatowych granic) jest i logicznie musi być zorientowana na Berlin. Tylko stamtąd należy wczek oczekiwać sygnału do rozpoczęcia nowej wojny, po której niektóre rządy spodziewają się ziszczenia swych pieczołowicie hodowanych planów rewizjonistycznych. Berlin ma zatem w swoich rękach pokój i wojnę. Nikt nie waży się bez Niemiec i bez ścisłego porozumienia z Niemcami na wstępie działań wojennych. Tylko więc szaleńcza decyzja Berlina pograży może Europę w morzu ognia i krwi.

W interesie pokoju europejskiego polityka francuska dąży do unieszkodliwienia, względnie zastraszenia Niemiec. Zażegnanie wojny ze strony Niemiec oznacza dalszą prolongatę chwilowego pokoju w Europie. Przeciwnie Niemcom zwartego i silnego bloku państw europejskich musi zrobić swoje i conajmniej przyczynić się do opóźnienia krytycznego momentu.

Rumunja zyskała na ostatniej wojnie. Wzbogaciła się kosztem Węgier i Sowieców. Jest, rozumie się, wobec tego przeciwna rewizjom granic, za utrzymaniem status quo, za pokojem i przeciw wojnie.

Polityka Rumunii pokrywa się tedy całkowicie z polityką Francji. Zagraniczna polityka rumuńska musi być wybitnie profrancuska, bo tak właśnie nakazuje bezpieczeństwo Rumunii. Z tych też względów Rumunja znajduje się w nadsekwanckiej kolumnie pacyfistów Europy.

W bloku francuskim Rumunia znalazła się razem z Czechosłowacją i Jugosławia. Trzy te państwa sukcesyjnie mają wspólnego wroga na granicy węgierskiej. Są i inne mniej lub

więcej wspólne troski, lecz obawa przed Węgrami była kamieniem węgielnym Małej Ententy. We trzech można nie bać się Węgier. W pojedynkę byłoby gorzej. Mała Ententa obawia się ich, ale tylko o tyle, o ile chodzi o Węgry.

Rumunja miała bowiem uzasadnione powody niepokoić się także o granicę sowiecką. Rumunja nie mogła przypuszczać, że Sowiety zgodzą się wyłaczyć tymczasem kwestję Besarabką i z ominięciem tej bolączki ułożyć zgodne stosunki sąsiedzkie. Celem zagwarantowania więc sobie spokoju na odcinku sowieckim, Rumunja zawarła sojusz wojskowy z Polską.

Było to pociągnięcie zrozumiałe i korzystne dla obu kontrahentów. Polska na wszelki wypadek również pragnęła mieć na granicy południowo-wschodniej pewnego sojusznika, który przez Dniestr mógłby w razie potrzeby dać się Sowiетom we znaki.

Siły ten związek był doniedawna nawet i dość serdeczny. Nigdy jednak nie miał charakteru Małej Ententy. Trzy państwa Małej Ententy to jakby jedna rodzina. Prowadzą wspólną politykę zagraniczną, ministrowie często się zbierają na konferencje i pogawędki, a wojskowy sztab generalny jest wspólny dla Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii. Ten ważny szczegół najlepiej oddaje charakter Małej Ententy.

Stosunki polsko - rumuńskie tak samo były jaknajlepsze. Automatycznie niejako regulowało je profrancuskie nastawienie polityki zagranicznej. Gdy w stosunkach polsko-sowieckich nastąpiło swego czasu gwałtowne ocieplenie i w rezultacie doszło do zawarcia paktu o nieagresji Polska podjęła próby pogodzenia Rumunii z Sowiетami. Było to konieczne z punktu widzenia polityki polskiej, ale temniemniej fakt pozostał faktem.

Dzisiaj Sowiety idą razem z Francją i Małą Ententą. Rumunja już dawno pogodziła się z Sowiетami. Titulescu i Benes są gorącymi zwolennikami polityki franko - sowieckiej. Wielki mocarstwowy blok europejski ma odpowiedzialne zadanie. trzymać Niemcy w szachu!

W tej wielkiej grze Rumunja pozostaje wierna swojej dotychczasowej polityce. Kroczy frontem do Europy. Jest wraz z Francją i Sowiетami przeciw barbarzyństwu i przeciw wojnie.

A stosunek Rumunii do Polski?

Nie, jest to, co było. Wiadomo tam, że Polska wyzwoliła się z dotychczasowych wpływów, że Polska prowadzi obecnie samodzielną politykę zagraniczną, że nie biegnie ona ogólnie i utartymi szlakami i że nie można jej identyfikować z obecnym kursem polityki francusko - sowieckiej. Te zmiany są w Rumunii znane i rzecz jasna, iż nie budzą tam zachwytu. Rumunja, jako część organiczną Małej Ententy, wolałaby widzieć Polskę bez żadnych zastrzeżeń w bloku francusko - sowieckim ergo antyniemieckim.

W atmosferze politycznej polsko - rumuńskiej odczuwa się z tego powodu coś w rodzaju oziebienia. Pisma chłodno piszą o Polsce, notują niesprawdzone i fałszywe pogłoski, których jedynym celem jest szkoderanie dobremu stosunkom polsko - rumuńskim. Prądy te przenikają do ludności, odnoszącej się teraz do Polski bez sympatii. Wyraźnie można było to stwierdzić na ostatnim meczu piłkarskim Polska - Rumunia w Bukareszcie. 20-tu tysięczny tłum widzów prawie wcale nie oklaskiwał reprezentacji Polski, a zaledwie dwa lata temu jeszcze huragan braw witał jedenastu chłopców z Białym Orłem na piersiach.

Jest to doskonały dowód, że ludność podziela politykę zagraniczną ministra Titulescu i że cała Rumunja widzi swoje bezpieczeństwo w opanowaniu Małej Ententy o Francję i Sowiety. Rumunja pragnie pokoju, nie chce wojny, jest przeciw nowoczesnemu barbarzyństwu i dlatego stała frontem do Europy.

Czy w tych warunkach król śmiałyby powołać do rządu shilleryzowanego germanofila Codreanu? Czy pozwoliłby wołzowi „Żelaznej Gwardii” pójść przeciw Francji? Czy miałby prawo narzązać bezpieczeństwo Rumunii?

Odpowiedź jest jasna. Codreanu nie może jeszcze dojść do władzy. Rząd premiera Tatarscu już może się sprzy krzył, już może wkrótce ustąpi, ale nie na rzecz Codreanu. Przyjdzie Vaida, człowiek zaufania korony, przydzie może Miromescu, ale w żaden sposób nie można sobie wyobrazić teraz w rządzie wroga Francji — Codreanu. W tym wym rządzie musi bowiem być miejsce dla innego człowieka — dla ministra Titulescu.

W walce Titulescu — Codreanu musi zwyciężyć Titulescu bo prócz Francji ma za sobą jeszcze opinię i prasę.

Robert Frenzel.

FRASZKI

Ten ostry gabinet Francji dał jak na dłoni dowodzi, że coś się powoje u Gallów, coś złego u nich się rodzi.

O, Francjo, Napoleona, O, Francjo Pomocarego, straż się ty bardziej przyjaciel, niż strażysz się wroga swojego

Pamiętaj, owo przysłowie, że ryba śmierdzi od głowy — i zdobądź się wreszcie na trwały prawdziwy rząd narodowy.

CIBERN

HUMOR

SKROCONE NAZWISKA

W czasie szalejącego terroru w okresie Wielkiej Rewolucji francuskiej w Paryżu, uwięziono i postawiono przed trybunałem rewolucyjnym między innymi także wicehrabiego De Saint René, pod zarzutem, iż był jednym z przywódców reakcji. Przewodniczący trybunału zwraca się do pytaniemu:

— Jak się pan nazywa?

— Nazywam się wicehrabia De Saint René.

— Nie uznajemy obecnie żadnych tytułów rodowych

— Nazywam się więc de Saint René.

— Nie ma teraz żadnych „de”.

— A więc Saint René.

— Ani świętych nie ma u nas („Saint” znaczy: święty).

— Zatem René, a jeśli i to za dużo, to za piaz pan krótko „Né”. Jes suis né (urodziłem się).

— I niebawem pan umrze — zakończy rozmowę sędzia.

Istotnie tak się stało. W kilka dni później wicehrabia De Saint René złożył głowę pod gilotyń.

ZROZUMIAŁ

Chłopiec, jadący tramwajem, stałe pociąg nosom. Siedząca naprzeciw niego, pa ni nie może tego znieść i odzywa się do niego po cichu:

— Słuchajno, chłopcze, czy ty nie masz chusteczki do nosa.

— Mam, proszę pani, ale mama zabroniła mi jej komukolwiek pożyczać.



BOGDAN JAXA-RONIKIER

15)

BEZROBOTNI

G Ł Ó D.

Naraz usłyszał płaczliwy głos tuż przed sobą z za rozbitej szyby:

— Dobry panie! Kochanku mój drogi! Umieram! Ratuj mnie! — i ujrzał, jak młoda Żydówka zwlokła się z podłogi do okna, odgarnęła storę i wyciągnęła obie ręce ku niemu błagalnie. W tejże chwili stanął nad nią z tyłu, jak upiór, jak śmierć, — Franciszek.

I Waclaw zrozumiał, że teraz, zaraz w jego oczach, coś strasznego stać się musi. Ze współnik jego zechce za wszelką cenę uspokoić kobietę — może na zawsze... Ze musi ją uderzyć i uderzyć mocno i z pewnością po głowie... Nie! Był nie to! Był nie widzieć, jak ugnie się bezbronna pod zabójczym ciosem, jak zrenie jej, przerażona, zająd nagle złowieszczym mętem, który zastąpi w nich wyraz gorzkiego wyrzutu. Wszystko, byle nie to!...

I widoku tego, co się stać miało, Szczur przetrzymać nie mógł w żaden sposób. Nogi, które przed chwilą ciężarem stopudowym trzymały go na miejscu, dostały nagle skrzydeł i poniosły go naprzód, a z gardła wyrwał mu się taki sam krzyk: — Morduj! Rabuj! Ludzie, ratujcie! — i on skolei popędził w dół ulicy. I tak biegł przed siebie, nie wiedząc dokąd, drąc się w niebogłosy, aż uderzył o coś twardego mocno czołem i padł nieprzytomny na chodnik. Gdy przyszedł do siebie, leżał na ławie, nawpółrozbrany, ktoś go cuciał, a wkoło kręcili się policjanci — był w komisariacie!

Przebieg wypadków banalny.

Pan Franciszek trafem kopniem ostatecznie obezwładniwszy starego Żyda, wziął się właśnie z pomocnikami do szukania pieniędzy, gdy usłyszał za sobą, że córka powalonego, początkowo też oszołomiona uderzeniem, przysła do siebie i z kimś rozmawia przez okno. Podskoczył więc ku niej.

Przekonawszy się, że ze Szczurem, chciał znów Żydówkę się uspokoić, nie zdążył: doszły do niego zewnątrz złowrogie nawoływania. Uchyliwszy gwałtownie storę, wyrwał na ulicę i zobaczył rosnący zgłęb hęgnących ludzi z prawej strony. Przymruwając oczy Waclaw rzucił się do ucieczki, sam krzyjąc niegłębnie... Franciszek odrzucił rozumiał, że sprawa przegrana. Bez namysłu odrzucił Żydówkę, pchnął okno, akroba-

tycznym ruchem wyskoczył na trotuar i pomknął w przeciwnym od ludzi kierunku.

Policja i tłum przechodniów znaleźli się wnet przed domem i myszujący w mieszkaniu dwaj pozostali rabusie wpadli odrazu w ręce władz.

Ani żyd - bankier, ani jego córka nie ponieśli ciężkich obrażeń, mdleli więcej ze strachu, niż z bólu, a pieniądze leżały spokojnie u starego pod poduszką!

Waclaw, zbadany w charakterze świadka, nie potrzebując, przyznał się do wszystkiego i opowiedział sędziemu sledczemu historię swego życia od początku do końca. Zrobiono mu sprawę o udział w napadzie bandyckim na bankiera i osiadł w więzieniu na Pawiaku do sprawy.

Więzienna atmosfera, typowe zachowywanie się straży w stosunku do więzionych, stykanie się z tymi ostatnimi, wszystko razem — wywarło na Waclawa Szczura piorunujące wrażenie. Ilu to ludzi nie wytrzymał tej próby ogniewej i tamie ich to na resztę życia! Przez cały czas pobytu na Pawiaku, blisko pół roku, Waclaw chodził po więzieniu nawpółprzytomny, pod obuchem najołobniejszych odczuć.

Trzech ludzi stanęło przed sądem: on i tych dwóch, ujętych na gorącym uczynku. Pan Franciszek znikł. Policja szukała go specjalnie, bo on, jako inicjator i główny wykonawca całego napadu, powinien był najciężej przed prawem odpowiadać. Ale nikt nie wiedział nawet, jak się nazywa i gdzie mieszkał w ostatnich czasach — tajemniczy „pan Franciszek” i nic więcej!...

Wyrok wypadł dla Waclawa wyjątkowo łagodnie, sędziowie uwzględnili to, że on również wolał — ratunku! i pierwszy przyznał się do wszystkiego, i gdy dwaj jego współnicy dostali po 6 lat ciężkiego więzienia, on tylko dwa i to z zawieszeniem kary.

Bronił go darmo przyjaciel ojca, mecenas Szyski, ten, którego Waclaw odwdzielił, gdy został bez grosza. Półki miał do czynienia z pod sądym, adwokat traktował go obojętnie, ale grzecznie, gdy jednak Szczur po wyroku, wychodząc z sądu, zbliżył się do niego, by mu za obronę podziękować — Panie Szczur! — odezwał się mecenas do niego poważnie i zimno — udało mi się wyrwać pana z więzienia, ale niech pan nie zapomina, że każdej chwili, przy lada sposobności, może pan do niego powrócić. To muszę panu powiedzieć, jest pan na złej drodze i łatwo panu wpaść ponownie. Niech pana Bóg strzeże, a pamięć zacnych rodziców niech czuwa nad panem. Za mi pana ze względu na pańskiego ojca, z którym byłem dobrze. To pana ostrzegam: już go więcej w żadnym wypadku bronieć nie będę i wogóle zdaje mi się, że niema celu, żebyśmy się widywali w przyszłości. Ma pan tu — tu wyjął ostentacyjnie i podał Waclawowi banknot z kieszeni — sto złotych odemnie na początek gospodarstwa.

Staraj się pan ułożyć sobie życie przyzwicie od pierwszej chwili... Zegnam pana! — I nie podając mu ręki, odszedł od niego z godnością.

Waclaw chciał pieniędzy nie przyjąć, rzucić je adwokatowi w nos, ale powstrzymał się, pojął, że wziąć musi, i — wziął.

Wyszedł na ulicę, zjadł coś i zaczął rozmyślać, co dalej.

Przedewszystkiem jakiś kąd do spania. Z tem kłopotu niema. Wstąpił do administracji kurjera i wypisał sobie cały szereg adresów z ostatniego numeru pisma. Sprawdził i ostatecznie wynajął pomieszkanie kątem na Chłodnej za Wronią, na 3-ciem pięttrze w podwórzu, za 10 złotych miesięcznie, dwadzieścia złotych z góry, jedne 10 złotych, jako komorne, drugie — jako kaucja, gwarancja, która ma leżeć stale w zapasie u gospodyni. Odebrał swoje polowe łóżko od dozorczy na Śliskiej i miał mieszkanie.

Gorzej, co robić. Już się przekonał, że przesiadywanie po cukierniach do niczego nie prowadzi, szukanie pracy drogą ogłoszeń również, składanie ofert tembardziei. Tylko cud jakiś mógł mu tutaj pomóc. Więc tymczasem, czekając na cud, zaczął po staremu walać się całymi dniami po mieście.

Niewiadomo po co, same nogi zaprowadzały go nieraz na plac Bankowy, na Leszno, Solną, może dlatego, że to wszystko niedaleko Chłodnej, ale i Elektorralnej. I nieraz przychodziło mu na myśl, co też ciotka porabia i Łysia. Ale czuł, że do nich iść nie powinien, że mu nie wolno. Pewnie musiały czytać w gazetach o jego sprawie, napad na bankiera ze Smocznej ulicy narobił w Warszawie dużo hałasu, on, Waclaw, wstyd przyniósł krewnym i nie miał czoła im się pokazać.

Wkrótce przekonał się, że miał trafne wyczucie. Raz spotkał ciotkę na ulicy — wychodziła właśnie z kościoła Karola Boromeusza. Wyjątkowo uklonił jej się nieśmiało, udała, że go nie widzi, choć dobrze zauważył, że na niego spojrziała z zaciekawieniem. Zabolalo go to, ale się nie zdziwił, nie oburzył.

W parę dni później otrzymał przekaz na 150 złotych od Łysi bez słowa. Łysia? Skąd? Z jakiej racji? Ucieszył się jednak. W parę dni później przyszedł list — pisała do niego!

Wziął kartkę papieru do ręki, ucałował, jak świętość, i czytał: „Kochany Waciu! Mama mi mówiła, że cię widziała na ulicy i że miernie wyglądasz. Szkoda, że nie możesz przyjść do nas. Chciałam co donieść, że cię nie potępim — za mało znam sprawę. Musi ci być teraz ciężko, więc ci posłałam parę groszy — moje oszczędności. Przyjm je od siostry. Oddasz, jak będziesz miał pieniądze. Mama nie wie o tem i nie chce, żebyś wiedział. Zycze ci wszelkiej pomyślności. Pilnuj się, żebyś znów nie wpadł w jaką biedę. Twoja kuzynka, Łysia K. P.S. Musiałam aż chodzić po twój adres do biura w Magistracie. L.”

(D. c. n.)